

# ALEISTER CROWLEY



# SERCE MISTRZA



TORRENT  PROJEKT

## Serce mistrza

KHALED KHAN

### I WIZJA

#### Prenumbra

Znajduję się w zbiegowisku. Wszyscy, bądź prawie wszyscy zdają się być ociężali. Nie jest to wynik podjętej przez nich wyczerpującej pracy lecz letargu, w jakim się znajdują. Daleko, poza zasięgiem wzroku jest jasność. Nikt nie może wyznaczyć jej granic nawet wówczas, gdyby choć część tłumy nie była zamroczona rdzawymi ktopotami i koszmarną depresją. Ledwie kilku z nas jest na poty przebudzonych. Spoglądamy niemo na Wschód. Nie odpowiada żadne światło.

Nie odpowiada i mnie, żyjącemu w przeraźliwej i beznadziejnej sennej bóleści jednego z odurzonych. Oszotomiony, otępiaty, nie wiem kim jestem, skąd przybyłem i dokąd zmierzam. Mówię niewyraźnie i bez wiary; nie mogę spać, ponieważ jestem żołnierzem. Kim jest dowódca i w jakiej wojnie uczestniczę? Nie mogę zgadnąć. Widzę niewyraźny, cienisty kształt nieszczęścia – zamglone i dawne, och, jakże dawne wspomnienie przywódcy, który przegrał swą bitwę; wspomnienie planu który legł w gruzach. Jednego jestem pewien: znikła wszelka dyscyplina, zduszono odwagę, zginął cel.

Za mną – dziw! – ciemność jest mniej mroczna niż na Wschodzie, za którym tak bardzo tęsknią oczy. Jestem zbyt staby by się odwrócić. Czy instynkt podpowiada mi o stojącym tam wielkim piramidalnym wzgórzem z solidnego czarnego kamienia?

Nagle, daleko za mną, zza szczytu dobiega czysty, mocny, odważny i pewny głos. Jest to głos żołnierza; ton rozkazu; męstwo całej ludzkości. Nikt nie może go źle zrozumieć – jestem tego pewien – to zew. Prawda i zwycięstwo w każdym tonie. Stuchaj!

#### Vox

Kapitan krzyczy: " Spójrz, Gwiazda pojawia się na Zachodzie!" Zaraz

potem nastaje cisza. Nagle wzruszenie podpowiada mi, że nie wszyscy spali, że byli wśród nas i inni obserwatorzy, ludzie bardziej uważni niż ja.

Po lewej stronie słyszę pomruk. Wychwyciłem trzy słowa! Godzina zero nastata." Dzięki nim skupiam się na sobie. Wiem teraz, iż jestem członkiem wielkiej zmieszanej i rozbitej, lecz nadal istniejącej armii.

Potem dobiega mnie gwałtowny i absolutnie autorytatywny szept " zero równa się dwa."

Jakoś stałem się świadom, jak człowiek porażony piorunem - w tej samej chwili uśmiercony i oświecony - iż ta dziwna fraza określa ostateczną Tajemnicę Prawdy. Słowo - Plan Bitwy, Klucz do zwycięstwa w Kampanii, której znaczenie nadal spowite jest ciemnością.

Znow śmiertelna cisza. Nieliczni byli ci, którzy usłyszeli głos kapitana. Sen najmtodszych i najsilniejszych był bowiem snem śmierci. Las był im wrogi, albowiem ich umysły zostały oszobotomione gorzkością serc. Kiedy usłyszeli Głos, po czeli kpić :

"Gwiazda na Zachodzie? Cóż za głupota!"

"To nie głos żadnego z naszych przywódców."

"gwiazda na Zachodzie ? Uważajmy lepiej. Gwiazdę tę nazywa się Robactwem."

Niebawem ze ślepego kraju zza gór nadchodzi ciężki jęk, potem dźwięk upadku , podły chichot i zjadliwy śmiech.

Potem okrutne zawodzenie.

Tajemnica, przerażający mrok tych beztadnych słów, sprawiają, że zaciskam zęby w prawdziwej grozie. Nie chce porzucać nadziei jaka mną owtadnęta kiedy usłyszałem Głos, lecz boleść w moim duchu jest tak ostra, niszcząca i śmiertelna, że zalewa mnie ślepa ciemność.

## Umbra

Jest w tej wizji i sen. Walczę w bagnie krwi i szlamu. Skowyty są bardziej bestialskie niżli te, które pochodzą z samego piekła. Smród wszelkich dotykanych rzeczy jest mocny niczym odór zgnitego ciała. Mam nudności, męcę się śmiertelnie. I to najbardziej chore szaleństwo; widzę upiory,

Lodowate duchy zamordowanych. Koszmar wydaje się nie mieć końca.  
Nie kończy się wreszcie, chory od własnego zepsucia i zatapia we  
flegmatycznym odrętwieniu.

## Phantasma

Przebudziłem się z grozy. Każdy nerw jest odrętwiały, mięsień ścięty,  
kość obolata, krew otruta.

Koszmar skończył się.

Cóż to? Czyżby Głos wypowiedział Prawdę? Czyżby rzeczywiście istniała  
Gwiazda Stońca, której światło przebija zepsute mgły zniszczenia?

Ciepło, które przemienia zakrzepnięte miazmaty w mroczne brzegi szarej  
chmury?

Patrz! Kilku z tych, którzy jeszcze żyją dostrzegli to, co przebudziło ich i  
dzięki czemu podnieśli utomne ramiona. Wytrzeszczają twardo i  
przekrwione oczy, betkoczą szczękami i okaleczonymi językami.  
"Na Chrystusa" krzyczy wykastrowany gatgan ciat, "nie patrz na  
przeklętą Gwiazdę!

Inny piszczy "jesteśmy zgubieni".

"Bestia!" wrzeszczy trzeci maniak.

Ja również jestem przerażony. Na poruszających się wyziewach pełzną  
potężne i okropne kształty, przeraźliwe formy, wstrętne gesty. W obliczu  
tego obrzydlistwa umiera cała przeszła nadzieja. Mój śmiertelny duch  
wypełnia się delirycznym strachem. Dostrzegam cierpienie wijące się w  
śmiertelnej udręce. Niektórzy porywają w swe ręce nieczystości, w których  
są na poty zatopieni. Rzucają nimi w kierunku widm. Jedynie jeszcze  
bardziej brudzą się.

Przez chwilę ich bezsilna złośliwość wzbudza we mnie śmiech. I nagle  
oto, Zaklęcie Mistrza - wielkiego mędrca - zostaje wypowiedziane a ja  
zdrowieję.

Doprawdy, musiałem być głupcem! Jakże mogłem błędnie zrozumieć, że  
zatamane widma światła są cieniami rzucanymi na mgły przez pewną  
Gwiazdę - nową i dziwną Stońca? Przecież wszystkie te szalone kształty  
są jedynie zniekształceniem jednej formy, jednego cienia znajdującego się  
na szczycie góry - cienia Człowieka!

## Lux

Stoję wyprostowany. Nic mnie nie zranito. Odwracam się. Podnoszę wzrok. Patrz! Wzgórze!

Szczyt kolosalnej Piramidy wieńczy surowa milcząca postać. Jest wyraźnie widoczna na tle słonecznej tarczy. Krzyknąłem: Cześć Tobie, o Gwiazdo, któraś Słońcem, Gwiazdo, która górujesz na Wysokościach Niebios!

Serce me tymczasem odrzekło w tajemniczy, choć zrozumiały sposób: " Nie wschodzi ono, ni nie zachodzi! Podaża swą drogą stale świecąc. To przed nim Ziemia kręci się w rytm bachusowego tańca!"

Stało się wówczas jasne i to, że wszyscy ci leżący wokół mnie biedni ludzie, zostali uśmierceni przez swój własny strach, fatalną wiarę w to, że słońce, bądź jakakolwiek inna Gwiazda może umrzeć.

I teraz, ja który białem się tej postaci, poczułem zafascynowanie. Zrozumiałem, że On, kimkolwiek, czymkolwiek może być, jest tym, na kogo wszyscy tak długo czekaliśmy.

Skupiam na nim oczy i staję się świadomy tego, iż czerń stawiana wobec światła Gwiazdy jest jedynie zjawiskiem relatywnym. Kiedy mój wzrok staje się pewniejszy, ciemność odchodzi. Postać stanowi pryzmat czystego kryształu. Owe tańczące na ruchomych miazmach groźne upiory Sabatu Czarownic stworzyły zniekształcenie interferujące w transmitowane Światło.

Niewidzialna siła unosi mnie delikatnie w górę. Wir porywa ku Wzgórz.

Znajduje się nade mną. Spoglądam na Niego.

## Homo

Pochyla delikatnie głowę, jakby był pogrążony w pewnej rozkoszy. Nosi

promieniujący światłem Gwiazdy hetm z czerwonego złota. Pomiedzy brwiami znajduje się czarny diament rubinowym i szmaragdowym diademie. Ten zaś umieszczony jest w czystej pertowej masie, tak że wydaje się być okiem jakiegoś nieznanego i nierozpoznawalnego Boga. Oko to nie ma powieki.

Jego ludzkie oczy nadal są na wpół przymknięte, jakby kogoś czcił lub zachwycat się w uniesieniu.

Ramiona złożone na piersi. Na napierśniku znajduje się złote wyobrażenie Słońca. W prawym ręku dzierży bursztynowy zwieńczony brylantem pręt. W lewym zaś, ametystowy lotus z szafirową koroną.

Patrz! Z oczu jego kapią tzy smutku i radości, która następnie wypala ów smutek. Łzy skapują na znajdujący się pod jego stopami jatowa skate, która roztopia się niczym wosk. Rozkwitają róże. Oplatają jego nogi.

Wokół, cztery zrodzone z jego woli żyjące istoty. Góra promieniuje życiem, które zdaje się dostownie przepływać przez jego postać.

Oto jest brązowy Lew, z którego ust kapie miód. Ryczy głośno i oto słyszę : Gniewem Mistrza jest Energia Mitości.

Oto jest szarobłękitna Krowa-Bizon, której wymiona ociekają mlekiem, a jej przekaz umitowania jest następujący : Dzieciem Mistrza jest Pokarm Życia.

Oto jest Dziecię , które swymi delikatnymi rączkami wyciska krew z własnej piersi i uśmiecha się : Drogą Mistrza jest Niewinność Wolności.

Jest i Złoty Orzeł, który trzymając Puchar Wina donośle krzyczy: Nieszczęściem Mistrza jest Uniesienie w Świetle..

Wreszcie zaś, ponad Jego głową, wiruje koto o wielokolorowych ptomieniach, skutkiem którego wszystkie czyny harmonizują się w jedność. I furgot kota zdaje się rzec : Mądrością Mistrza jest Sprawiedliwość Czasu.

Wstuchaj się w Wolę Mistrza!

I wtedy z serca Kota nadchodzi Wąż o głowie Sfinksa ; dotyka ust

Mistrza, a głos Jego intonuje Pieśń :

Stowem prawa jest  $\Theta\epsilon\lambda\eta\mu\alpha$ .

Cate Niebo rozświetla wielki blask, a świat oświetla jeden błysk, który dotyka każdego żyjącego ducha, wypalając na nim ten oto Znak:

Czyń wedle swej woli będzie całym Prawem.

### Aves

Cate powietrze zatrzęsto się od ptasich głosów : głosu Łabędzia, Feniksa, Kruka, Orta, Sokota, Pelikana, Gotębicy, Iblisa i Sępa. Każdy z nich śpiewał modlitwy tak jakby dane im byto zrozumieć jedną część Ducha Mistrza.

Głos Łabędzia:

A U M G N : Myśl mistrza wędruje niczym ta, która nie gdy się nie narodziła ,niczym ta która trwa na wieki. Dryfuje bez celu w Eterze.

Głos Feniksa:

A L : Duszy Mistrza nie można stłumić, bądź wypalić, skąpiana jest w wzmacniającym ją Ogniu Natury.

Głos Kruka:

A M E N : Przeszłość i Przyszłość są częścią Teraźniejszości. Dzieje się tak w Oku Mistrza, które dostrzega Tajemnicę Tajemnic. Pojmuje on ich Jednię.

Głos Orta:

S U : Pióra Prawości dźwigają niebiosy, a Mistrz szybuje pośród nich spoglądając wprost w Słońce. Znaj Mitosierdzie i Radość Mistrza!

Głos Sokota:

A G L A: Twórco i niszczycielu, to dzięki Twojej Energii powstaje cały Ruch Woli Mistrza.

Głos Pelikana:

I A O: Wszystko co żyje jest krwią Serca Mistrza; wszystkie Gwiazdy

*Uczą na Pastwisku i zamieszkują w Świetle.*

*Głos Gotębicy:*

*H R I L I U : Nic nie jest za małe, bądź za wielkie, za niskie bądź za wysokie, dzięki Miłości Mistrza, wszystkie rzeczy jednoczą się w Radości.*

*Głos Iblisa:*

*A B R A H A D A B R A : Wszystkie ścieżki są jednakowo nieskończone, wiecznie wiją się w zakątkach niewypowiedzianego cudu ; każda Gwiazda posiada swój własny kurs. Dzieje się tak dzięki różni , która zamieszkuje w Umyśle Mistrza.*

*Głos Sępa:*

*M U : Oddech Mistrza stworzył wszystko to , co nieskalane i dziewicze. Zrodziły się one z Nieskończonej Przestrzeni, a On nadał im Formę. Zamieszkują w Ciszy.*

*I tak oto wszystko przemienia się w Namietność wielkiego Pokoju. W Ciszy wznoszę swą Duszę niczym ofiarę i tkam w Sercu. Pragnę zamieszkać u stóp Mistrza!*

*Cisza pochtania próżne słowa. Niawiedza je ogień Jego krwi i dokonuje ich przeobrażenia.*

*" U stóp jego znajduje się jedynie Ziemia, którą przemienia w kwiaty. Wszystko, co żyje znajduje się w Sercu Mistrza."*

*Przestaję być sobą; pochtania mnie jego cudowna istota, a me życie przelewa się przez nieskończone Eony Stworzenia.*

*Ach! Nic już nie jest oddzielone od siebie. Gdyby Wizja bytaby pozbawiona mocy, Prorok nie zjednoczył się z Tym, co widzialne.*



Ciało i krew nie zamieszkają w świątyni Serca Mistrza , póki nie zostaną oczyszczone.

Wyczerpał się mój żar; znika wiara. Stan uniesienia i namiętności rozlewa się w otchłannej przestrzeni. Tracę go. To sami zdaje się odczuwać wszystko, co istnieje; dzięki czemu żyje. Mimo iż można poznać siebie takim , jakim się jest naprawdę, tak nigdy nie pozna się istoty tego uczucia.

Czuję w sobie płomień chwaty tego Światta ( choć nie płonie dzięki niemu),wibruje w jego kierunku ( choć nie wibruje razem z nim), czuje rzeźkość tego Plusku i dostrajam się do bijącego Serca Mistrza, które jest czystym Uniesieniem w tej wysublimowanej chwili zjednoczenia. Wydaje się być uroczystą i zrodzoną z cichego powietrza Muzyką. Głosem objawiającym Sekret świątyni każdemu w takiej ilości, w jakiej może go pojąć.

### Dziesięć Tajemnych Radości Mistrza

Znowu muzyka zdaje się być przytłumiona, jest niczym pomruk wiatru zza zastony:

000.

Istnieje jedynie NIC ,które jest wszystkim.

Po chwili prawdziwie głębokiej Ciszy:

00.

Nie ma ograniczenia.

Znowu nastata cisza a trzewia Natury jakby zatrzasnęły się w spokoju:

0.

*Sumą wszystkiego jest Bezgraniczne Światło.*

*Nagle istota Ciszy zbiera się w jedność skupioną w Punkcie:*

*1.*

*Jesteś sumą tych wyborów, dzięki którym myślisz w kategoriach siebie, jesteś odporny na wszystko, albowiem nie ma niczego poza Punktem Widzenia.*

*Zapala się Fala Światła i przemienia w majestat Pioruna:*

*2.*

*To co stanowi twe Stowo jest substancją Woli. Jej sposób działania konstituuje Egzystencję.*

*Muzyka tonie delikatnie w uniesieniu. Staje się wolna i uroczysta:*

*3.*

*To co stworzyłeś stanowi Twe Zrozumienie Mitości.*

*Nadchodzi nagły wstrząs i zamieszanie, jakby harmonia rozpadła się na niezliczone kawatki. Zderzają się one ze sobą i nie można już wyartykułować żadnego słowa, póki nie wybuchą przeraźliwy podmuch – Głos Majestatu. w grzmocie burzy dźwięczy on potężnie i srodze, choć wypełnia go pokój i życzliwość.*

*4.*

*Konieczność Wszechświata stanowi Spełnienie twej Prawości.*

*Stychać wojenną muzykę. Jest dzika i przepętniona gwałtownym*

Ogniem:

5.

Ruch Wszechświata stanowi Spełnienie twojej Energii.

Mieszają się one z echem poprzednich głosów i ich muzyką. Cała Otchłań przepiętniona jest jedną symfonią:

6.

Porządek Wszechświata stanowi Wyobrażenie twego Uniesienia Pięknością.

Muzyka przemienia się w głęboki i miękki ton, który przypomina śpiew sówików przy wodospadzie. I głos świergocze:

7.

Wrażliwość Wszechświata stanowi Triumf twojej Wyobraźni.

Powietrzem zawiadamia krótki wstrząs, to nieustanny chór miriadów młodych chłopców i dziewcząt:

8.

Zmienność Wszechświata stanowi Chwałę twojej Pomysłowości.

Wszystkie dźwięki ponownie stają się jednym dźwiękiem oraz bezkresną, monotonna i niewzruszona mocą, która jest niczym wiosenny krok stonia:

9.

Stabilność Wszechświata stanowi Zmianę - Zapewnienie twojej Prawdy

W końcu dusza Muzyki przyjmuje kształt czystego głosu Dziewicy, która

śpiewa:

10.

*Doskonatość Wszechświata stanowi Realizację Ideatu twojej Pasji.*

*W powstałej Ciszy mój oczarowany duch pojął Sekretne Radości Mistrza .  
raz jeszcze zatracam się w Nim.*

### *Dwadzieścia dwie tajemne instrukcje Mistrza*

*Powracam do siebie. Tęsknię w wiecznym smutku za tym, czego tak mało  
mogę otrzymać. Krwawię wewnątrz i w swej pasji kreślę w ciele słowa  
ptaczu. Nie mogę ich głośno wyjaśnić. Oto zew Duszy ku Duszy Mistrza,  
który pragnie się z Nim zjednoczyć.*

*Odpowiada On i zsyła Swą Wolę, która rzuca cienie na chmury Życia.  
Wolę tę mogą fragmentarycznie odczytać oczy, które wystarczająco  
oświecila Jego Mitość.*

*Uczę się zatem, jak najlepiej przysposobić me Życie, by wypełniło się w  
Życiu Mistrza. Jego Sercu oferuję swą krew.*

0.

*Wiedz Nic.*

*Wszystkie drogi prowadzą ku Niewinności.*

*Czyste szaleństwo stanowi Klucz Inicjacji.*

*Cisza rozpada się w Uniesieniu.*

*Nie bądź ni mężczyzną , ni kobietą, lecz dwoma w jednym.*

*Cicho bądź , Dziecię w Jaju Błękitu , abyś mógł dźwigać Lancę i Graal!*

*wędruj samotnie i śpiewaj ! W Patacu króla oczekuje na ciebie jego córka.*

I.

*prawdziwa Jaźń jest Prawdziwą Wolą;  
Poznaj Siebie dzięki Swej Ścieżce!  
Oblicz dobrze Formułę Twej Drogi!  
Twórz swobodnie; Chtóż radośnie; dziel uważnie;  
umacniaj catkowicie.  
Pracuj wiece, Wszehmocny , wszehwiedzający, Wszehobecny, w i dla  
Wieczności.*

II.

*Tylko Najwyższy żyje w Czystości; jest On Wszystkim: postępuj jak  
Artemida wobec Pana!  
Czytaj w Księdze Prawa i przedrzyj sie przez zastonę Dziewicy!*

III.

*Harmonia Wszehświata oznacza Mitość jednoczącą Wolę Tworzenia ze  
Zrozumieniem Tworzenia; zrozum swą własną Wolę!  
Kochaj i pozwalaj kochać! Raduj się każdym kształtem mitości i dzięki  
niej czerp uniesienie i pokarm!*

IV.

*Całą swą energię użyj do wladania myślą; wypal myśl niczym Feniks!*

V.

Ztóż siebie w ofierze Dziewicy i dąż do Wiedzy i Konwersacji z twym  
Świątym Aniołem Stróżem! Wszystko inne jest pułapką.  
Z ośmioma gałęziami jogi postępuj jak atleta. Bez nich nie posiadziesz  
żadnej dyscypliny potrzebnej do jakiegokolwiek walki.

#### VI.

wyrocznią Bogów jest Dziecięcy Głos Mitości twojej Duszy! Stuchaj go!  
Nie zważaj na syreni Głos Zmysłu, czy zwodniczy Głos Rozumu,  
spoczywaj w Prostocie i wstuchuj się w Ciszę!

#### VII.

zagadka Sępa, Dwa w Jednym, została zakomunikowana; oto jest  
Rydwan Mocy.  
TRINC: ostatnia wyrocznia!

#### VIII.

Każdą myśl zrównoważ jej przeciwnością! Ich Matżeństwo stanowi  
Anihilację Iluzji.

#### IX.

Wędruj samotnie dzierżąc Światło i Laskę. Światło jest tak jasne , że  
żaden człowiek nie może cię dojrzeć!  
Niechaj nie poruszy cię to, co wewnątrz , ani to, co na zewnątrz.  
Na wszelkie sposoby zachowaj Milczenie!

X.

*Bez obaw podążaj za swym Losem gdziekolwiek cię zaprowadzi! Oś nie porusza się; stan się osią!*

XI.

*Uśmierć Energię w Mitości, a Mitość niechaj pochłonie wszystko.  
Czcij imię \_\_\_\_\_,  
potężne, mistyczne, cudowne i imię jego Domu 418.*

XII.

*Niech nie przemoczą cię wody, które napotykasz w swych podróżach!  
Będąc u brzegu zasadź Winorośl i raduj się bez wstydu.*

XIII.

*Wszechświat stanowi Zmianę, a każda Zmiana jest efektem Aktu Mitości;  
wszystkie Jej Akty zawierają Czystą Radość. Umieraj codziennie!  
Śmierć jest niczym początek ledwie jednego zakrętu wijącego się Życia;  
postrzegaj wszystkie przeciwieństwa jako konieczne dopełnienie i raduj się!*

XIV.

Wylej wszystko swobodnie z trzymanej w prawej ręce Wazy i nie uroń ni kropli! Czy twoja lewa ręka nie dzierży również naczynia?  
Przemień wszystko w wyobrażenie twojej Woli, zamieniając każdą rzecz w prawdziwy obraz Doskonalskości!  
rozpuść Pertę w Kielichu Wina; pij, a zamaniestuje się wartość Perty!

XV.

Prawym Okiem twórz wszystko dla siebie, lewym zaś, akceptuj to, co zostało stworzone w inny sposób!

XVI.

Zniszcz fortecę Indywidualnej Jaźni, aby na jej gruzach mogła zakwitnąć twoja Prawda!

XVII.

Wylej na siebie wodę: będziesz jak Źródło dla Wszechświata.  
Odnajdź się w każdej Gwieździe!  
Osiągnij każdą możliwość!

XVIII.

Kiedy podążasz z Godziny Północnej ku Porankowi, niech opuści cię Iluzja Świata!  
[By stworzyć Gwiazdę zbierz ekskrementy Ziemi!]

XIX.



*Obdarzaj wszystko swym światłem;  
Chmury i cienie są tobie obojętne.  
Twórz Mowę i Milczenie, Energię i Bezruch , bliźniacze formy twojej gry!*

XX.

*Niechaj Czyn każdy będzie Aktem Miłości i Czcii!  
niechaj Czyn każdy będzie jako Fiat Boga!  
Niechaj Czyn każdy będzie Źródłem promieniującej Chwały!*

XXI.

*Czas i wszystkie uwarunkowania Chwili traktuj jako Stugi swej Woli,  
które są narzucane teraźniejszemu Wszechświatowi w formie twego  
Planu.*

*Błogostawieństwo i cześć prorokowi umiłowanej Gwiazdy!*

*Nagle, kiedy znikły chmury, wyblakły i cienie. O Niebiosach nie  
napisano  
wiele więcej, a to co zapisano , zostało wyryte w moim Sercu.*

### *Cztery cnoty Serca Mistrza*

*Światło spoczęło w Sercu Mistrza. W jego myśli nie ma już żadnego zła,  
ale bowiem w tym Świetle wszystko jest Prawdą.*

Upadek jest ledwie narzędziem uwarunkowań Czasu i Przestrzeni. Idea zta pochodzi jedynie z postrzegania przeciwieństw, ponad którymi znajduje się Prawda. A zatem każda istniejąca rzecz posiada swe źródło w Konieczności. Gdyby choć jedna z nich była stracona, na nic całej Dzieło:

W Sercu Mistrza pulsuje ŻYCIE; Śmierć jest jeno jako skurcz w cudownym pulsie. Niewyraźne są widma Iluzji; chwytą je żywy strumień; trzęsą się i tętnią w blasku jego rzeczywistości. Nie ma w nim żadnej próżnej czy beczynnej formy. Wszystko uczestniczy w sakramencie narodzin Prawdy.

W Sercu mistrza rwie się WOLNOŚĆ, albowiem każdy mężczyzna i każda kobieta to gwiazda. Każdy podąża swobodnie i radośnie wedle własnej Woli, gdyż każda Wola posiada swą istotną funkcję w rytmie Serca Mistrza. Żadna gwiazda nie może zbłądzić z obranego przez siebie kursu, jako że w nieskończonej duszy przestrzeni wszystkie drogi są bezkresne, wszechobejmujące i jakże doskonałe.

W Sercu Mistrza płonie MIŁOŚĆ; w każdej rzeczy dostrzega On Boga i białym płomieniem czci oczyszcza wszystko z fanatyzmów niedoskonatości. Jego bezgraniczna adoracja rozpala samą przestrzeń. nie ma już żadnej próżni, której nie objęły by jego namiętność.

Dzięki cnocie swego PRAWA karmi On każdą myśl miłością i jednoczy ją z drugą. Każdej poślubionej nocy tworzy bliźniaczy owoc dzieła: Uniesienie w Ciszy i pewien nowy Świat nieodgadnionej Fantazji, ponurą srogość i groteskę, liryczność i wyniosłość, smutek i miłosierdzie. W Jego oku wszystko jest równe. Owoce te nie znają ograniczenia, ani nie ograniczają nieskończonej różnorodności swego Piękna. Tworzą nowe Harmonie w każdej godzinie, porzucając wiarę na rzecz Radości.

## Syrinks i Pan

Oto dźwięk przy pomonający opadające płatki śniegu i płatki róży. Oto migoczące stopy tanczącej młodej dziewczicy. Muzyka jest i szept wiatru pośród rosnących na wzgórzu sosen ideach w ustach Mistrza , który gra na fletni Pana. Manifestacją Wszechświata jest Wszystko w Jednym.

Styszę również i Pieśń takową:

## Carmen

Poprzez Wiedzę formuje On materię i przestrzeń i czas,  
Doświadczenie wznioste.  
Poprzez Cnotę doświadcza On w Swym życiu wszystkiego;  
Majestatycznego Mitosierdzia.  
Poprzez Energie rozwiązuje On wszystko w napięciu zmiany;  
Oto jest bezgraniczność.  
Poprzez Porządek zbiera On Światy Światta  
W Pięknie nieskończonym.  
Poprzez Mitość niszczy On wszystko by odbudować  
Nowe Fantazje Losu.  
Poprzez Rozum zważa On na Swe rządy,  
Cud Jego Możliwości.  
Poprzez Czystość uwalnia On całą Swą Wolę  
od każdego obrazu Choroby.  
W Ciszy każda Jego doskonała część odzyskuje  
Uniesienie Jego Serca,  
W sercu Jego prawdziwą jest natura wszystkich rzeczy;  
W Cichej i Świecącej Gwiazdzie.

### III ŚWIĄTYNIA PRAWDY

#### Inicjacja

Ja, Khaled Khan. miałem te oto wizje i postyszałem Głos na Świętym Wzgórzu Sidi Bou Said w państwie od dawna znanym ze swych niezwykłych świętości, a obecnie zwanym Tunisem.

Mogę swobodnie mówić o tym, co spotkało mnie w trakcie długich poszukiwań Prawdziwej Wiedzy, choć zakazano mi opowiadać o szczegółach dotyczących doświadczonej Inicjacji. W jej trakcie wstąpiłem do Miejsca zwanego Świątynia Prawdy (niektórzy nazywają je Dar-el-Dżalal). Nie mogę nawet wyznać w jakim kraju można znaleźć ów Dom. Mogę jedynie rzec, iż jest on wykuty w żywym kamieniu na samym środku szczytu wielkiej góry w pasmie Dzebel-el-Asharah. Wiele dni przebywałem w Miejscu Światta. Przechodziłem przez rzeźbione tęcze topazu, uformowanego w Różę czterdziestu dziewięciu płatkach na Greckim Krzyżu, która promieniuje Stońcem, a zatem i północą. I teraz oto znalazłem się w obecności wiekowego starca, który miał liczyć sobie ponoć sto dwadzieścia lat. Stał przed siedmiokątnym stołem, na którym spoczywały ogień, wino, kadzielnica i chleb.

Nakazał bym częstował się pokarmem. Wziął flakonik ze złotym olejkiem i namaścił me oczy, uszy i usta.

Stałem się świadom obrazu Boga: jego srogich i szlachetnych aspektów, absolutnie cichego ducha. W prawej ręce trzymał kosę, w lewej klepsydrę. Kiedy nań spojrzałem, odwrócił swą rękę, albowiem przesypano się ostatnie ziarnko piasku.

Mój Instruktor przyłożył niewielką Różdżkę do obrzymiej, choć nie w pełni nakreślonej mapy. Pojawił się nań cień ludzkiej ręki, który na końcu wykresu sporządził wizerunek Lwa,

Nad tym na pół zwiniętym pergaminie znajdowała się sporządzona z białego marmuru tabliczka, na której dostrzegłem te oto złote litery i Wyobrażenie Oka w promiennym Trójkącie:

A ::A::

Oznaczają one „Wielkie Białe Braterstwo”.

Pod spodem było napisane: Dla Nas Dwa Tysiące Lat jest jako Jeden Dzień.

Mój Instruktor powiedział mi, że co dwa tysiące lat Braterstwo posyła jednego ze swych towarzyszy po to, by przekazał Ludzkości Stowo stanowiące nową Formułę Magiji. Dzięki niemu człowiek może postawić kolejny krok na długiej drodze prowadzącej ku Doskonatości.

Dwukrotnie w ciągu tego okresu, a zatem nieco więcej niż po trzech minionych wiekach, a nieco mniej niż, po siedmiu, zsyłają Oni również i proroka, którego zadaniem jest przygotowanie podłoża pozwalającego zaakceptować kolejne Stowa. Jego zadanie polega także na utrzymaniu, bądź przywróceniu właściwej mocy Stowu obecnego strumienia.

Na niezłożonym fragmencie mapy znajdowały się imiona Braci i następujące po sobie Stowa. Niektórych nie mogłem przeczytać, albowiem nie znałem liter, w których je zapisano:

Dojrzałem imię Fu-Shi, a po długiej przerwie i kilku nieczytelnych słowach imiona Lao-Tsy, Guatamy, Zerdushty, Pitagorasa, Dionizosa i Ozyrysa.

Zestano ich w tym samym czasie, w tym Dionizosa pod kilkoma postaciami, by oświecili Sześć Wielkich Cywilizacji. Zostały one zebrane razem dzięki ekspansji rzymskiej potęgi, która pragnęła zawładnąć całą planetą. Następnie ujrzałem niemal samotne imię Apolloniusza, a powyżej widniejące na całej szerokości mapy stowo I A O.

Pod spodem nie było nic, prócz ciemnych barw, gdyż w tym czasie Braterstwo zostało niemal zniszczone przez Wielkie Czary Czarnej Łoży. Wszelki Plan pokryła czerń, a Prawdę zamieszanie.

Ujrzałem jedynie ożtocone imię Platyniusza, zaś u końca ciemności, pośród wielu imion, których nie mogłem rozczytać, zapisane w literach ognia nazwisko Jakuba Burgundusza Molensisa. Czyż Zakon nie przygotował świata na nadejście Renesansu poprzez fuzję Misteriów Wschodu i Zachodu?

Dalej na mapie wypalono imię Mahometa. Znajdowało się ono w nagłej bieli, jakby ktoś za pomocą stali wymazał (choć nie całkowicie) znajdującą się tam plamę. Styl liter imienia przypominał miecz w kształcie półksiężyca,

Później dostrzegłem okrutnie zamazane nazwisko Sir Edwarda Kelly'ego, obok którego znajdował się szyfr..... . W centrum wszystkiego, w symbolu złotego krzyża i znajdującej się w nim rubinowej róży o pięciu

ptatkach. wyryto imię Christiana Rosencreutz'a. (Bracia byli tak dyskretni, że utajnili jego prawdziwe imię.) Po nim znajdowały się trzy tak wielkie i przerażające imiona, że nie odważył się ich napisać. Wreszcie zaś, na końcu pojawił się nowo zapisany hieroglif Lwa. Imię Brata, którego ów znak symbolizował zostało przede mną zatajone. Ujrzałem potem Misterium Słów: zrozumiałem jak w pierwszej erze spisanej historii ludzie myśleli, że życie powstaje jedynie dzięki Kobiecie. Działo się poprzez Formule Izidy, czcząc w prosty i dobry sposób Nature. Nie rozumiano ani idei Śmierci, ani Arkanum Mitości, Kiedy nastały stosowne czasy pojawił się Brat przynoszący Formule Ozyrysa, której słowem jest IAO. Wtedy to ludzie poczęli czcić Człowieka, myśląc, iż jest podległy Śmierci, a jego zwycięstwo opiera się na Zmartwychwstaniu. Nawet Słońce wydawało się umierać i ponownie odradzać każdego dnia oraz każdego roku. Owa wielka Formuła wypetnita się i przemieniła w ohydę i oto przybył Lew, który proklamował nadejście Eonu Horusa, ukoronowanego i zwycięskiego dziecięcia. Nie umiera ono, ani nie odradza się, lecz świeci wiecznie na Swej Drodze. Tak i dzieje się ze Słońcem; wiadomo bo wiem, iż noc jest ledwie cieniem ziemi: śmierć zatem jest cieniem Ciąta, które zastania swe Światło przed obłożonym w nie człowiekiem.

Stowem tego Proroka jest  $\Theta\epsilon\lambda\eta\mu\alpha$ .

Wiele cudownych tajemnic skrywa w sobie to Stowo i to nawet w swej liczbowej wartości! Nie mogę ich objawić. Lecz niechaj dzieciątka poznają te oto misterium:

„Mitość jest prawem, mitość podług woli.”

W tym miejscu mapa zwijała się, a Instruktor zwrócił mi uwagę na nadchodzącą w naszym kierunku dziewczinę. Była niczym ztoczona róża z wijącymi się czerwonymi lokami. Jej piersi jaśniały jak kość stoniowa, a chód przypominał poruszającą się młoda lwicę. Ponad brwiami świeciła Szafirowa Gwiazda, a policzek pokrywał wyglądający niczym blizna wspaniały i głęboki krag. W dłoniach trzymała jakiś pismo. Śmiejąc się podała mi je. Doprawdy, nie wiedziałem jak jej dziękować, kiedy w swej uprzejmości i zrozumieniu

rzekta:

„Mym imieniem jest Gwiazda Północy.”

A pismem była ta oto Proklamacja:

### DO CZŁOWIEKA

Czyń wedle swej woli będzie całym Prawem.

Czas mej Postugi na Ziemi rozpoczął się w roku założenia Towarzystwa Teozoficznego. Wziąłem na siebie grzech całego Świata, tak by mogły wypełnić się Proroctwa, by Ludzkość mogła uczynić Następny Krok umożliwiający przejście z Magicznej Formuły Ozyrysa do Formuły Horusa.

W chwili gdy wybija ma godzina, proklamuje swe Prawo:  
Stowem Prawa jest Θελημα.

Przekazane na morzu śródziemnym  
An xx Sol 3° Libra die Jovis  
przeze mnie ΤΟ ΜΕΓΑ ΘΗΡΙΟΝ (DLCXVI)  
ΛΟΓΟΣ ΑΙΩΝΟΣ Θελημα.

Przeczytawszy jedenastokrotnie powyższe słowa z głęboką uwagą, począłem błagać mego Instruktora (jako że dziewczica powróciła do swego Mistrza), by wyjaśnił to, co skrywa się przede mną w mrokach tajemnicy.

„W Świetle Mapy opisującej Dzieło Braterstwa”, rzektem, „Wola Mistrza i Jego Słowo Są oczywiste, lecz nie wiem kiedy wybije Jego godzina. Trwożę się także przed mrokiem związanym z Misterium Grzechu.”  
Mój nauczyciel odpowiedział: „Łatwo przepowiedzieć tę godzinę. Dzieło naszej Siostry, Heleny Pietrowny Bławatskiej zostało zainaugurowane w tym samym roku, kiedy to narodził się nasz Brat i Mistrz, którego Stowem jest Thelema, a imię którego skrywa się jeszcze w formie Lwa. Najważniejszą sprawą byto przygotowanie Jego Drogi w ten

sposób, by mógł proklamować Prawo w każdym kraju na ziemi. Dzieło to zostało uczynione przez Towarzystwo założone przez naszą Siostrę. Od tego czasu minęło pięćdziesiąt lat i obecnie wybija godzina Mocy Brata-Lwa, aby mógł z wielką siłą wypowiedzieć Swe Stowo całej ziemi.”

Nauczyciel zamilkł; mój duch zatrwożył się, a twarz pociemniała albowiem dostąpiłem Misterium Grzechu.

Oblicze Nauczyciela pozostało jednak szczęśliwe, a widmo starości jakby było maską; jego głos zadrżał w uniesieniu, w towarzyszył mu zew wolności.

### Misterium grzechu

„Stowem Grzechu jest Ograniczenie. Czyn wedle swej woli będzie całym Prawem.”

Takie to ujrzałem słowa znajdujące się na pewnej kwadratowej brązowej tablicy, która leżała na heksagonalnym stole. Instruktor wskazywał mi je swym palcem. Wiedział że ich sens jest mi częściowo niezrozumiały dlatego przypomniał mi słowa, które pochodzą z pism starożytnych Żydów: „Wszyscy ,którzy grzeszyli przychodzą ku chwale Boga” oraz „Myśl głupoty jest grzechem.”

Wtedy pojąłem, że wszyscy ludzie żyją w grzechu, bowiem nie spełniają swej Prawdziwej Woli, to jest, nie szukają wolności w istocie swej natury. Ograniczenie wynika z ich ignorancji dotyczącej pytania czym owa Wola jest. Pojawia się ono również z powodu różnych zewnętrznych okoliczności. Przede wszystkim jednak wynika ze źle kontrolowanych instrumentalnych części człowieka: ciała i umysłu. Wolności nie można znaleźć w zachwianiu i braku zarządzania, lecz w prawie, które rządzi każdą indywidualnością a w powszechnym dobrobycie i które jest w stanie zapewnić dobre samopoczucie jednostce oraz społeczeństwu jako całości. Efekt ten można osiągnąć poprzez doskonałą organizację pod okiem Inteligencji, której zrozumienie sprawy przypomina dowodzącego armią generała. Droga ku Doskonatości zawiera w sobie zatem dwa zadania: po pierwsze, Umysł musi świadomie uchwycić to, czym jest



Prawdziwa Wola. Dzieło to jest pokrewne idei, którą nazwano osiągnięciem Wiedzy i Konwersacji Świętego Aniota Stróża. Po drugie, jak zostało napisane: „nie masz innego prawa, jak czynić swoją wolę”. Każda cząsteczka energii, która nasz Instrument może rozwinąć, musi być tak ukierunkowana, by czynić tę Wolę. Pierwsze zadanie rozbudza lwią ognistość, lecz drugie, póki nie znajdzie się w zaawansowanym stadium, wprowadzi wielkie pomieszanie w instrumentarium, które będzie tak poważne, że całkowite ukończenie pierwszego zadania okaże się niemożliwe.

Wtedy to przemówił mój przewodnik: "To prawda, Pojmij także to wielkie i cudowne Misterium, iż każdy konflikt, jaki zachodzi pomiędzy częściami Wszechświata wynika jedynie z tego błędnego pomieszania. W naszej nieskończonej Przestrzeni, która jest niczym innym jak bez graniczną ilością możliwości, nie ma potrzeby, by ktokolwiek popychał swego towarzysza. Niebo jest wystarczająco wielkie, by każda Gwiazda mogła podążać swą niekwestionowaną Drogą. To samo dotyczy Gwiazd Ziemi, które podążają zamaskowane pod postaciami mężczyzn i kobiet. Wiedz zatem, iż dane człowiekowi Prawo Thelemy

' Czynić wedle swej woli '

jest pierwszym prawdziwym Prawem mającym zastosowanie w każdym miejscu i czasie. Wszystkie wcześniejsze Prawa były wadliwe i wynikały z lokalnej wiary, zwyczajów ludu bądź filozofii jego mędrców, Prawo Thelemy nie potrzebuje żadnych gróźb czy obietnic. Wypełnia się bowiem samoistnie. Gdy człowiek czyni Swą wolę otrzymuje Wolność, ten zaś, kto błądzi skazany jest na Ograniczenie.

Przekaz to Prawo wszystkim ludziom. Kiedy będą się nim kierować, przestana tobie przeszkadzać przypadkowością swych ruchów. Uczynisz doskonale względem siebie, czyniąc doskonale wobec nich. Ten czyni zto sobie, kto czyni zto innemu, bądź zmusza go do ruchu, który nie jest zgodny z jego Naturą.

Zauważ również, iż wielu ludzi, czując w sobie gorzkość Ograniczenia, poszukuje uśmierzenia bólu narzucając brzemień na swych towarzyszy. Zachowują się jak kalecy, którzy poszukują spokoju okaleczając dźwigających ich bagaż. To tak jakby ludzie szukali sposobności na

sprzedaż swych dóbr poprzez uśmiercanie bądź zubożanie tych, którzy zdobywają je, by ulżyć swemu pragnieniu.

Zaprzeczenie Prawa Thelemy stanowi ograniczenie jednostki i utwierdza konieczność konfliktu zachodzącego we Wszechświecie. Bluźnierstwem przeciwko Jaźni jest twierdzenie, iż Wola nie jest potrzebną (a zatem szlachetną) częścią Catości. Innymi słowy, ten kto nie akceptuje Prawa Thelemy występuje przeciwko sobie. Jest szalony, a rezultatem tej choroby będzie zrujnowanie jego Jedni z Boskością. Opozycyjny względem siebie ruch dwóch elementów nie konieczne musi oznaczać konflikt lub błąd. Dwa znajdujące się na przeciwko siebie punkty na obręczy koła poruszają się na Północ i Południe, ale nadal stanowią harmonijne części tego samego systemu. Dulka, która powstrzymuje wiośto nie przeszkadza mu, lecz dopełnia jego Prawdziwa Wole,

Samokontrola nie jest w żadnej mierze wrogiem Wolności, lecz tym, co sprawia, iż jest ona w ogóle możliwa. Ten, kto zrywa więzy wiążące mięsień z kością, czyni go nieudolnym.

Wstuchaj się w te słowa: jak i mięsień jest bezużyteczny, póki nie zostanie właściwie wykorzystany, tak twe dziecko wykonane zostanie łatwiej, kiedy zjednoczysz je z Dzieciem Mistrza Theriona. którego Prawdziwa Wola jest uczynić ludzkie dziecko doskonałym. Po temu właśnie proklamował swe Prawo. Po temu zjednocz swą siłę z Jego Mocą. Jak zostało bowiem napisane: ' Błogostawieństwo i cześć Prorokowi cudownej Gwiazdy!' 'Naprzód, naprzód w mej sile'. rzekł Pan Eonu. 'i za nic nie zawróćcie!'"

Kiedy przewodnik mówił, poczułem nagle jakby me serce zostało oczyszczone; wzniostem się, albowiem moja natura wyrosta w całej swej okazałości.

Instruktor dojrzał me myśli, uśmiechnął się i powiedział: „ Prawda to, Khaled Khande, dziecie świtającego Eonu. Zyskałeś boży blask dzięki Prawu Thelemy. Prawo jest Prawem: nie żąda, by padano na kolana w niewolniczej postawie, bądź pochylano ze wstydem głowy. Nie. Nawet jeśli rozmawiasz z Bogiem bogów stać powinieneś wyprostowany, a zjednoczysz się z Nim w Mitości, czego z pewnością pragnie i On.”

Wraz z tymi słowy znikły ściany malej komnaty znajdującej się w

Świątyni na szczycie góry i oto znalazłem się sam na dziwnej i obcej mi  
pustyni. Nie mogę mówić o tym, co stało się potem, nie ma bowiem  
większego Piękna na ornamentach ponad to, które zwiemy Ciszą.

